NR. 135 (4075) Warszawa, CZWARTEK 15 Maja 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SIELANKA NA HERBATCE

Min. Przem. i Handlu p. *Kwiatkowski,* ze względu na piastowaną przezeń tekę, ma w gabinetach marsz. Piłsudskiego specjalny przydział „uspokajania" kraju. W cyklu odczytów o Konstytucji, zorganizowanym przez p. Świtalskiego na schyłku swych rządów, p. Kwiatkowski był tym jedynym prelegentem, który wyraźnie odgrodził się od zamachu stanu. Wprawdzie raz jeden wypadł z roli i wobec zgłoszenia votum nieufności do rządu p. Świtalskiego uniósł się i powiedział Sejmowi kilka impertynencji, ale to można zrozumieć: musiał przecież okazać solidarność ze swymi kolegami, a zresztą może miał odpowiedni nakaz. Naogół jednak p. Kwiatkowski należy do „pacyfistów" w obozie sanacji.

Dał temu ponownie wyraz na herbatce u siebie, wygłaszając mowę programową Rządu. Zapewniał, że spokój zewnętrzny jest niewzruszalnym fundamentem polityki państwowej, w co wierzymy. Zaświadczył, że Polska jest krajem kapitalistycznym, gdzie „prawem" jest zysk, rentowność kapitału, w co jeszcze więcej wierzymy. Twierdził, że polityka finansowa i gospodarcza Państwa musi być wolna i „jest wolna od jakichkolwiek niedojrzałych eksperymentów". Z tem ostatniem zdaniem nie możemy się już zgodzić, ale nie o to nam tu chodzi. Starał się przekonać gości, że niema powodu do pesymizmu i depresji, że wprawdzie sytuacja gospodarcza jest ciężka, to jednak zarysowuje się już pewna poprawa. I co do tego jesteśmy odmiennego zdania, lecz nie będziemy tu polemizowali na ten temat. Chcemy tylko powiedzieć kilka słów o oświadczeniu p. Kwiatkowskiego, że

„polityka wewnętrzna Rządu nie szuka żadnych „rozgrywek", nie pożąda zaognienia walk partyjnych".

Bardzo to ładnie ze strony rządu p. *Sławka,* że nie szuka żadnych „rozgrywek". Ale cóż z tego, kiedy samo *istnienie tego Rządu* jest owocem „rozgrywki". Tylko „rozgrywka" z Sejmem w postaci zamknięcia sesji i uniemożliwienia mu obalenia obecnego Rządu, utrzymuje ten Rząd przy życiu. Rozumie to dobrze p. Sławek, który na samym początku swych rządów oświadczył, że obecny Sejm nie dojdzie już do głosu. Było to zupełnie konsekwentne wobec składu obecnego Rządu, jego stosunku do Sejmu i Sejmu do Rządu. Natomiast apel p. Kwiatkowskiego *przekreśla zapowiedź p. Sławka* i stawia Rząd w sytuację dwuznaczną, nieszczerą, śliską. Rząd pragnie najwidoczniej przez usta p. Kwiatkowskiego ugłaskać nakrótko Sejm, by przeprowadzić w nim szereg ustaw, a przedewszystkiem traktaty handlowe. Jeżeli takie są intencje Rządu, to należy zapytać, jak wyobraża on sobie współpracę z Sejmem, skoro *powstał i istnieje naprzekór Sejmowi?* Wniosek Centrolewu zwołania sesji nadzwyczajnej świadczy najlepiej, że Sejm goręcej odczuwa potrzeby kraju i jego aktualne bolączki, niż p. Sławek. Ale chyba sam p. Sławek pierwszy przyzna nam rację, gdy powiemy, że Sejm nie może pracować z Rządem, który jest jego wrogiem. Rząd p. Sławka jest rządem zaufania p. Prezydenta i pomyślany był jako rząd „bezsejmowy". Skoro jednak p. Prezydent zwoła sesję nadzwyczajną i Rząd będzie zdania, że sesja ta jest potrzebna, to rząd „bezsejmowy" staje się absurdem. A ponieważ Sejm bez rządu również nie może pracować, więc wniosek narzuca się sam.

P. Kwiatkowski powiada, że Rząd „nie pożąda zaognienia walk partyjnych". I znowu p. minister zapomina, że samo istnienie tego Rządu zaognia walki partyjne. Konspiracyjna praca Rządu, wymykająca się kontroli społeczeństwa i mającego przeciw sobie ogromną większość społeczeństwa — może tylko zaognić stosunki wewnętrzne. I tak się też dzieje.

„Herbatka" p. Kwiatkowskiego potwierdza nasze zdanie o „dyktaturze oblężonej" trudnościami gospodarczemi chwili obecnej. Dyktatura ta musi na pewien czas przyczaić się i dlatego wyciąga do Sejmu gałązkę oliwną pokoju, by ten wybawił dyktaturę z opresji. *Ale gdyby Sejm na to poszedł, toby popełnił podwójne samobójstwo: moralne w opinji publicznej i fizyczne w obliczu dyktatury. Dyktatura dokonałaby jedynie egzekucji wyroku, zapadłego w społeczeństwie.*

J. M. B.

TYDZIEŃ KOBIET

Uchwała Centr. Wydziału Kobiecego P.P.S. organizuje w r. 1930 „TYDZIEN KOBIET" od niedzieli 25 maja, w czwartek (święto) 29 maja i niedzielę 1-go czerwca.

Organizacje w mniejszych miastach urządzą obchody w dn. 25 maja.

Kraków, Poznań, Częstochowa Bydgoszcz, Grudziądz, Włocławek—29 maja. Warszawa, Łódź, Lwów, Wilno—1 czerwca.

„TYDZIEŃ KOBIET" BĘDZIE POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE „GŁOSU KOBIET".

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centr. Wydz. Kobiecego P. P. S.

Wszystkie pisma partyjne proszone są o przedruk.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNIKÓW

III DZIEŃ OBRAD.

Kraków, 14 maja.

W dniu dzisiejszym Kongres uchwalił rezolucję, zalecającą wszystkim związkom, wchodzącym w skład Międzynarodówki, aby bardziej, niż dotychczas, zajęły się **sprawą wykształcenia zawodowego górników.** Nie wolno zostawiać tej sprawy wyłącznie właścicielom kopalń, szczególniej teraz, kiedy cały przemysł węglowy przechodzi reorganizację.

Uchwalono także rezolucję w **sprawie emigracji, zwracającą uwagę Międzynarodówki na ten niezmiernie ważny problem w międzynarodowym ruchu robotniczym, szczególniej w górnictwie.**

Imieniem polskiej sekcji Związku Górników we Francji przemawiał tow. **Majorczyk,** który podkreślał, że **współpraca z Francuską Federacją Pracy przyczyniła się znacznie do polepszenia bytu robotników polskich, którzy wyemigrowali do Francji.**

Domagał się on od Międzynarodówki, aby zabrała głos w sprawie rent, należnych od niemieckich związków ubezpieczeniowych górnikom polskim, którzy wyemigrowali z Westfalji do Francji.

Jutro dyskusja toczyć się będzie nad sprawą najważniejszą, mianowicie **nad projektem Konwencji Genewskiej o czasie pracy w górnictwie.**

***

Wieczorem Centralny Związek Górników podejmować gości kolacją.

***

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania donosimy, że wtorkowy wiec w sali Starego Teatru zgromadził zgórą 2 tysiące robotników krakowskich i był potężną manifestacją międzynarodowej solidarności proletarjatu; przeciwko dyktaturze, wojnie i za pokojem powszechnym.

Faszyzm jest niebezpieczny dla pokoju

Paryż, 14 maja. (PAT). Mowa Mussoliniego, wypowiedziana w Toskanji, wywołuje [illegible]sze komentarze w prasie. „Ere Nouvelle" pisze z tego powodu: „Mussolini jest we Włoszech panem sytuacji. Wystarczy jedno jego pociągnięcie piórem, aby wywołać całą katastrofę. Koniecznem jest, aby cała Europa zwróciła uwagę na to, co się dzieje we Włoszech. Faszyzm stanowi niebezpieczeństwo nietylko dla polityki wewnętrznej Włoch, ale i dla całego pokoju europejskiego.

Przeciwnicy monarchji w Hiszpanji jednoczą się

Madryt, 14 maja. (PAT). Uważają tu za fakt dokonany fuzję partji radykalno-społecznej z Alliance Republicaine. Obie partje mają wystąpić z zgodną propozycją wobec partji socjalistycznej zawarcia porozumienia, w celu utworzenia bloku antimonarchistycznego.

Przesilenie rządowe w Bułgarji

Wiedeń, 14 maja. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że na skutek polecenia króla prezydent ministrów Liapczew przeprowadza rekonstrukcję gabinetu. Zgodnie z wolą króla, konferował Liapczew z Cankowem i oświadczył mu, że przy rekonstrukcji gabinetu musi pozostać nadal ministrem Spraw Zagranicznych Burow, a ministrem Skarbu Molow. Liapczew sam zachowa tekę Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Cankowowi ofiarował Liapczew dwie do trzech tek ministerjalnych. Cankow oświadczył, że stronnictwo jego reflektuje na tekę Skarbu i Spraw Wewnętrznych. Wobec tego zanosi się na przesilenie gabinetowe. Możliwe jest, że gabinet Liapczewa poda się do dymisji.

Walki polityczne w Rumunji

Wiedeń, 14 maja. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: W myśl wczorajszej uchwały Rady Ministrów, władze zarządziły konfiskatę ulotki przeciwko księciu Karolowi. Policja zjawiła się przed drukarnią jednego z pism liberalnych, gdzie ulotka była drukowana, jednak konfiskata przeprowadzoną być nie mogła, ponieważ pewna liczba byłych ministrów liberalnych, m. in. gen. Mesoin ustawiła się przed drukarnią i nie dopuściła policji do lokalu drukarni. Dopiero po zawezwaniu silniejszego oddziału, policja wkroczyła do gmachu drukarni i dokonała konfiskaty. Bratianu zgłosił pisemny i ustny protest przeciwko zachowaniu się policji.

Konflikt arabsko-angielski

Londyn, 14 maja. (PAT). Ministerjum Kolonji wydało komunikat o zakończeniu rozmów pomiędzy członkami rządu a delegacją Arabów palestyńskich. Komunikat zaznacza, że zwrócono uwagę delegacji na to, iż zmiany konstytucyjne, których się domagają Arabi są całkowicie niemożliwe do przyjęcia, ponieważ nie pozwoliłyby rządowi na wykonanie zobowiązań, wynikających z mandatu. Delegacja arabska w wydanym komunikacie oświadcza, iż rząd odrzucił jej słuszne żądania i że obrady zostały zamknięte wobec tego, iż stanęły na martwym punkcie.

Prasa o wynikach kongresu zrzeszenia demokratycznego we Francji

Paryż, 14 maja. (PAT). Prasa komentuje w dalszym ciągu wyniki kongresu zrzeszenia demokratycznego, który się odbył w mieście Angers.

W dzienniku „Le Populaire" znany socjalista Paweł Faure pisze, co następuje: „Niegdyś zrzeszenie demokratyczne prowadziło walkę o obronę regime'u republiki przeciwko monarchistom, klerowi i nacjonalistom, lecz należy to do przeszłości. Ludzie starzy, którzy jeszcze żyją obecnie, widzieli, jak wraz z ich włosami bielały ich opinje. Co się tyczy młodych, wystarczy powiedzieć, że kieruje nimi Paweł Reynaud, aby wiedzieć, co o nich myśleć. Republika, znajdując się w rękach takich panów, niema czego obawiać się ani od prawicy, ani od reakcji, ponieważ prawica i reakcja trzymają w ręku wszystkie funkcje sądowe". Również na drugiej stronie opinji publicznej słychać te same objekcje.

Zachowawcze pismo „l'Ordre" zarzuca zrzeszeniu demokratycznemu, że niema dość zapału do walki. Te same zarzuty pojawiają się i w szeregu innych pism; słowem kongres zrzeszenia demokratycznego, który położył pierwszy kamień węgielny stronnictwa centrowego, spotkał się z zarzutami zarówno na prawicy, jak i na lewicy.

POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI W NOWYM SEJMIE ŚLĄSKIM

Do nowego Sejmu śląskiego wchodzą z listy **P. P. S.** towarzysze **Józef Machej, Roman Motyka, Józef Adamek** i **Emil Caspari;** z listy **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy — tow. dr. Glücksmann.**

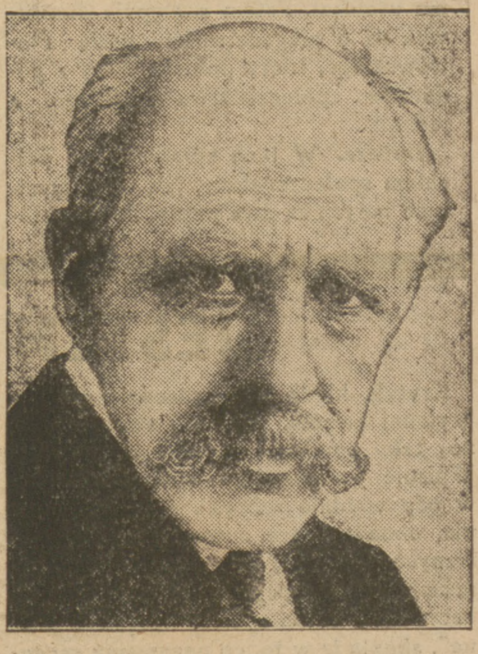
ZGON WŁADYSŁAWA ORKANA



Wczoraj zrana zmarł w Krakowie wybitny pisarz WŁADYSŁAW ORKAN, laureat nagrody literackiej Warszawy.

O twórczości Zmarłego piszemy na str. 3-ej.

FRITJOF NANSEN



Słynny podróżnik i badacz terenów podbiegunowych Fritjof **Nansen,** który w swoim czasie zorganizował trzy wyprawy polarne, zmarł onegdaj w Oslo przeżywszy lat 69.

„WŁADZA ZALEŻNA OD ZDROWIA JEDNEJ OSOBY"

Tak określa rządy pomajowe sanacyjny **„Czas"** krakowski. Już nie od jednej osoby, lecz od **zdrowia** jednej osoby. I „Czas" z najwyższym niepokojem patrzy w przyszłość i ostrzega przed możliwością rządów lewicowych.

Czyż jest do pomyślenia bardziej druzgocąca krytyka 4-letniego „dorobku" rządów sanacyjnych?

Rządy zależne od zdrowia jednej osoby!...

PRACE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

W DNIACH 11, 12 i 13 maja

WALKA O DEMOKRACJĘ. — POKÓJ NA WSCHODZIE EUROPY. — ROZBROJENIE.— INDJE.— SPRAWY ORGANIZACYJNE.

I.

OBRADY EGZEKUTYWY.

Egzekutywa **Międzynarodówki Socjalistycznej** zakończyła onegdaj swoją sesję, odbytą tym razem we wspaniale przerobionym i odnowionym Domu **Socjalno - Demokratycznej Partji Niemiec,** w Berlinie.

Przewodniczył, jak zwykle, tow. **Vandervelde;** uczestniczyli w obradach tow. tow. **Dolom** (Argentyna), **de Brouckere** i **van Roosbroeck** (Belgja), **Andersen** i **Nygaard** (Danja), **Crispien, Stelling** i **Wels** (Niemcy), **Wiik** (Finlandja), **Bracke, Longuet** i **Renaudel** (Francja), **Gwarjaladze** (Gruzja), **Brockway, Gillies** i **Compton** (Wielka Brytanja), **Diamand** i **Niedziałkowski** (Polska), **Albarda** i **Wibaut** (Holandja), **Modigliani** i **Treves** (Włochy), **Cielens** (Łotwa), Otto **Bauer** (Austrja), **Pistiner** (Rumunja), **Abramowicz** i **Suchomlin** (Rosja), **Möller** i **Hansson** (Szwecja), **Soukup** i **Taub** (Czechosłowacja), **Kapłański** (Palestyna), **Oinas** (Estonja), **Garami** (Węgry), **Fedenko** i **Mazepa** (Ukraina), **Grimm** (Szwajcarja).

Kierował obradami — wspólnie z tow. **Vandervelde** — tow. Fryderyk **Adler,** sekretarz generalny Międzynarodówki; organizacje kobiece reprezentowała tow. Adelaida **Popp,** organizacje młodzieży reprezentował tow. **Ollenhaeur.**

PAMIĘCI ZMARŁYCH.

W toku posiedzenia wtorkowego tow. **Vandervelde** wygłosił, jak donosiliśmy we wczorajszym numerze **„Robotnika"**, serdeczne przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych tow. tow. **Troelstry** i **Posnera.**

Tow. **Wibaut** imieniem delegacji holenderskiej i tow. **Diamand** imieniem delegacji polskiej nakreślili w krótkich, przyjętych z głębokim współczuciem, przemówieniach sylwetki zmarłych towarzyszy.

DEMOKRACJA I POKÓJ.

Punkty porządku dziennego, które z natury rzeczy interesować będą największej naszych czytelników — to punkty dotyczące

walki o demokrację i zagadnienia pokoju na Wschodzie Europy.

Sprawozdanie Sekretarjatu podkreśliło **całe znaczenie** walki, prowadzonej w obronie demokracji przez **Socjalną Demokrację Austrji** i przez **Polską Partję Socjalistyczną.** Tow. **Bauer** nakreślił następnie stan sytuacji politycznej w Austrji, a tow. **Diamand**

sytuację polityczną w Polsce.

Tow. **Diamand** omówił szczegółowiej ostatnie okresy polskiej polityki socjalistycznej w Sejmie i w kraju; słuchano go z ogromnym zainteresowaniem.

Położenie wewnętrzne Związku Republik Sowieckich referował tow. **Abramowicz** (S. D. rosyjska). Referat ten był doskonałą analizą dzisiejszego stadjum nie tyle rozwoju, ile **bankructwa** bolszewizmu; wrażenie referatu tow. **Abramowicza** sprowadzićby można do przypuszczenia, że załamanie się dyktatury sowieckiej może nastąpić bardzo szybko. Wrażenie to wzmógł tow. **Cielens** (Łotwa), który w związku z tym załamaniem się przewidywał — w tonie nieco panicznym — **bezpośrednie** niebezpieczeństwo wojny polsko - rosyjskiej.

Tow. tow. **Bauer** i **Niedziałkowski** przestrzegali przed tak bezpośrednio pesymistyczną oceną położenia Związku Sowieckiego; analiza tow. **Abramowicza** jest słuszna, ale ocena **szybkości** procesu rozkładu sowieckiego jest przesadna; niebezpieczeństwo wojenne na wschodzie Europy niewątpliwie istnieje, istnieje wszakże i wiele czynników, działających na rzecz pokoju, przedewszystkiem **opozycja demokratyczna** w Polsce z P. P. S. w pierwszym szeregu. Trzeba zachować największą czujność, ale niepodobna poddawać się nastrojom nerwowym. Ten punkt widzenia, poparty przez tow. **Gilliesa** (Wielka Brytanja), okazał się punktem widzenia prawie całej Egzekutywy; zresztą i tow. **Abramowicz** zastrzegł się przeciwko pomawianiu go o chęć **przeceniania** procesu rozkładowego w Związku Sowieckim.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, która, stwierdzając prawo

wszystkich narodów, włączonych dzisiaj do Związku Republik Sowieckich

do swobodnego decydowania o swym losie, — wyraża przekonania, że żadna organizacja socjalistyczna, przynależna do Międzynarodówki, nie będzie prowadziła walki o niepodległość swego narodu metodami, któreby mogły spowodować **wojnę.**

Jednocześnie Egzekutywa postanowiła wydać odezwę

do robotników i chłopów

Związku Sowieckiego z wezwaniem do **walki o demokrację.** Projekt manifestu przygotowali tow. tow. **de Brouckere, Bauer** i **Abramowicz.**

Berlin, 13 maja.

S. K.

Z DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWEJ POSNERA W LATACH 1900—1904

(Garść wspomnień).

Wieniec wspomnień, rzuconych na świeżą mogiłę Stanisława Posnera, byłby niekompletny, gdyby pominąć pracę, która stanowiła drobną zapewne część Jego wysiłku życiowego, a jednak była przez Niego samego bardzo ceniona i z właściwym Mu sentymentem wspominana.

Było to w latach 1900 — 1904.

Wśród inteligencji pracującej na wsi i dla wsi, zwrócono uwagę na nauczycieli ludowych, jako na tych, którzy zarówno swem bezpośredniem wychowawstwem, jak i pośredniem działaniem na pokolenie starsze, na lud — mogą wiele uczynić dla podniesienia oświaty, pokrzyżować rusyfikacyjne cele szkoły rządowej i przyczynić się do obudzenia ruchu niepodległościowego na wsi.

Utworzono przeto w Warszawie tajne kursy dla nauczycieli ludowych, powtarzane dwa razy do roku w czasie ferji świątecznych.

Zmarły był jednym z wybitnych wykładowców na tych kursach.

Zadanie owych kursów było dość trudne. W ciężkich warunkach konspirowania mieszkań, prelegentów i słuchaczy, a stąd w bardzo ograniczonym czasie — było do zrobienia zbyt wiele.

Trzeba było w głowach wychowawców najszerszych warstw ludowych rozbić cały system swoistej wiedzy i poglądów, wszczepianych przemyślnie i celowo w duchu państwowości rosyjskiej w ówczesnych seminarjach nauczycielskich, do których także celowo przyjmowano z reguły synów chłopskich, a dać natomiast inne podstawy, wskazać inne kierunki, dążąc nadto do samodzielności w wyrabianiu poglądów, co wynikało zarówno z założeń organizatorów kursów, jak i z tego, że miało się do czynienia z nauczycielami, wychowawcami.

To też prelegentów wybierano bardzo starannie wśród najlepszych sił, jakie były wówczas w Warszawie. Prelegenci na tych kursach, o ile byli społecznymi i politycznymi działaczami, musieli tutaj iść inną dlrogą, niż ta, która im była codzienną, zwykłą.

Stanisław Posrter spełniał zadanie, które Mu z tytułu Jego naukowej specjalności przypadło, znakomicie. W niewielu godzinach, jakie mógł mieć do dyspozycji, w sposób przenikliwie mądry i przekonywający kruszył polityczną koncepcję carskiej despotji, malując obrazowo, z talentem i ciętym dowcipem jej przejawy, porównywając z formami politycznego bytowania na Zachodzie, któremu zresztą także nie szczędził swego dobrego humoru, mawiając np., że „Anglicy są dość bogaci na to, aby sobie pozwolić na króla"; kruszył wszczepiany system niewoli ldów, czyniąc piękne wycieczki w dzieje dążeń wolnościowych różnych narodów.

Wykłady te były nadto prawdziwemi perełkami, jako popularyzacja pojęć prawno - państwowych i wiedzy obywatelskiej.

Był chętnie słuchany i lubiany. Wyczuwano w Nim bowiem nietylko rozumnego, lecz i życzliwego nauczyciela. Sam czuł się dobrze w tem „wsiowem" otoczeniu.

Po każdym takim zakończonym kursie dziękował za „ułatwienie Mu spełnienia obowiązku obywatelskiego".

Po kilkakrotnem powtórzeniu tych kursów, mawiał z rzetelnem zadowoleniem: „ależ to już instytucja"

Praca ta, z którą łączyło się wiele innych poczynań oświatowo - kulturalnych, wydawniczych („Bibljoteka Spółczesna"), organizacyjnych, (Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej) itd., w których Stanisław Posner prawie zawsze uczestniczył, dała niebawem widoczne wyniki i w skutecznej walce o szkołę polską i w ruchu oświatowo-kulturalnym, niepodległościowym na wsi.

Wiele z niej zapewne przetrwało w mózgach i po dzień dzisiejszy, jako składniki trwałe o szerokim zasięgu myślowym, choć upłynęło lat wiele i zmieniło się wiele.

Przypomnienie tej pracy byłoby niewątpliwie miłe Zmarłemu, niechaj więc będzie jeszcze jednem zasłużonem kwieciem na Jego trumnę.

Kb.

ZAMĘT MORALNY

Pod tym tytułem znajdujemy w ostatnim numerze **„Tygodnia"** artykuł, który przytaczamy w całości ze względu na wagę przedmiotu i trafność uwag:

„Jak my się już w Polsce nie rozumiemy...

„Gazeta Polska" opisuje zgromadzenie socjalistyczne, urządzone w Nowym Jorku na cześć posła Piotrowskiego. Na tem zgromadzeniu jakiś socjalista amerykański powiedział podobno: „Gdy u nas w New Yorku zejdą się bezrobotni robotnicy na dyskusję, to mamy tutaj bardzo ładnie i dżentelmeńsko wyglądającego pana, którego ludzie robotnikom pałkami rozbijają głowy. Wy tam w Polsce macie takiego samego z wielkiemi, nadół opuszczonemi wąsami Józefa Piłsudskiego". Poseł Piotrowski — dodaje „Gazeta" — milczał, a po skończonej mowie Amerykanina rękę mu uściskał. Potem następuje dłuższy wykład o niegodziwości posła Piotrowskiego, który pobiera djety z podatków społeczeństwa polskiego, a jednak...

Dobrze. W tych sprawach w polskiem społeczeństwie, jak we wszystkich innych są dwa prądy. Jeden, który sądzi, że brudy trzeba prać przy drzwiach na sześć spustów zamkniętych, a złu, które się dzieje, nawet jeśli jest niewątpliwe, trzeba zaprzeczać wszędzie i zawsze. Są tacy mężowie, którzy przyłapani przez żonę na najbardziej gorącym uczynku, zaprzeczają wszystkiemu: przedewszystkiem intencjom, a nawet faktom. Inni sądzą jednak, że mąż żonę może jeszcze ma jakieś sposoby przekonać, jeżeli nie co do faktów, to co do intencyj przynajmnie, ale przed opinją zagraniczną nie ukryjemy niczego, bo ona ma swoje sposoby informowania się o stanie rzeczy niezależnie od naszej prawdomówności. Bądź co bądź, kwestja jest sporna; my naprz. myślimy, że się kłamstwem, zwłaszcza gdy jest dziecinne, można dorobić conajwyżej śmieszności, inni mogą sądzić inaczej.

Ale nie o to też chodzi. Zdumienie ogarnia dopiero człowieka, kiedy czyta motywy wyroku na p. Piotrowskiego. Okazuje się, że niegodziwość jego polega na tem, że nie protestował on, kiedy uchybiono... „Twórcy niepodległości, z łaski i woli którego, on, poseł Piotrowski może dziś reprezentować myśl i stronnictwo socjalistyczne polskiego państwa zagranicą". Co to jest? Wyrazy są polskie i gazeta jest „Polska", conajwyżej szyk słów jest niezupełnie polski. A temniemniej trudno to wszystko Polakowi zrozumieć. Z czyjej to „łaski i woli" pojechał p. Piotrowski do swoich towarzyszy w Ameryce. Przypuszczalnie ze swojej, conajwyżej swojego stronnictwa woli i bez niczyjej łaski. Okrętem i koleją przejechał za swoje pieniądze, a paszport otrzymał, jak każdy obywatel, którego wyrok sądowy nie zatrzymuje pod kluczem. Więc chyba „wolą i łaską" jest utworzenie państwa polskiego? Ale tu właśnie musielibyśmy wzruszyć ramionami. O zasługach i wartości Piłsudskiego jako działacza niepodległościowego nie zapominamy nigdy, nawet teraz w ogniu walki. Nie naszą jest winą, że mówiąc dziś o nim, musimy rozważać inne jego cechy, niż wartości człowieka, który niegdyś walczył o wolność. Ale gdybyśmy nawet obecnie nie byli jego przeciwnikami politycznymi, nie umielibyśmy powiedzieć, że jego wolą i łaską powstało państwo polskie. Takie powiedzenie nie ubliża Polsce, ubliża temu, kto od swoich zwolenników znosi podobne pochlebstwa.

Tak niegdyś, przed wojną pisano o carze rosyjskim, że raczył przyjąć komunję. I to można także napisać polskiemi wyrazami, nie będą one jednak zrozumiałe dla polskiego umysłu".

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ TOW. STANISŁAWA POSNERA

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast wieńca na grób tow. Stanisława Posnera, składają kuracjusze Uzdrowiska w Busku:

Zygmunt Kosterski 3 zł., Marja Wilkowa 5 zł., Franciszka Pęczko 2 zł., Wolfrom 2 zł., Brussówna 1 zł., Marczewska 1 zł., Bezimiennie 1 zł., Bezimiennie 50 gr., Bezimiennie 50 gr., Wierzbicki 50 gr., Jerzy Górski 50 gr., Bezimiennie 50 gr., Jan Nowak 1 zł., Radzyński 50 gr., Zofja Perkowska 50 gr., Zofja Rozpędowska 50 gr., E. Donicki 50 gr., Zajdel 1 zł., Bezimiennie 50 gr., Dołoś 1 zł., Bezimiennie 2 zł., Bezimiennie 1 zł., Bezimiennie 2 zł., Ketter 1 zł., Bietoniewicz 50 gr., Wejek 50 gr., Barońska 1 zł., Koczkowska 50 gr., Jerzy Chomnicki 1 zł., Antoni Kromarz 1 zł., Bronisława Gobjon 1 zł., Borucka 1 zł., Z. Kościński 1 zł., Bezimiennie 1 zł., Tarłowski 50 gr., Bezimiennie 50 gr., Spółka Akc. 6.50. Razem 45 zł.

ECHA ZGONU TOW. STANISŁAWA POSNERA

KONDOLENCJE.

W dalszym ciągu przesłali depesze i listy kondolencyjne: **Sekretarjat polski przy Generalnej Konfederacji Pracy w Paryżu** i Redakcja **„Prawa Ludu"**; **rosyjska partja socjal - demokratyczna** (Berlin, tow. **Abramowicz**); p. **Litwiński** (Bruksela).

„JESTEM GŁODNY"

Krytyk, kiedy pisze recenzję z przeczytanej książki, stara się swoją oceną, że tak powiem, „zeschematyzować". Wpisuje poszczególne walory i minusy w odpowiednie rubryki, sumuje wrażenia, obnaża pracę autora z jej wewnętrznych wartości, aby móc spojrzeć na szkielet, zwany popularnie konstrukcją i, zebrawszy w ten sposób wszystkie „dane", skupia je w to, co nazywamy recenzją. Praca naogół nieskomplikowana.

Ale niestety — rzadko coprawda — w uporządkowane kartki wpada wicher, który łamie wszystkie rubryki, rozwala cały system pracy i niewiadomo co jest walorem a co minusem — bo wszystko jest prawdą; — niewiadomo co jest konstrukcją — bo wszystko jest życiem. Staje się wtedy przed książka, jak przed olbrzymim kamieniem, który podjąć jest ponad siły, a rozebrać po kawałku nie sposób.

Tak właśnie staje się przed książką Georga Finka: „Jestem głodny" *)

Możnaby się z autorem jej nie zgadzać w wielu miejscach, nawet należałoby się nie zgadzać. Należałoby protestować głośno, jaknajgłośniej przeciwko temu co Fink opisuje, ale byłby to jałowy protest przeciwko faktom, które znamy, które niejeden z czytelników przeżywał, których niejeden pisarz nie miał odwagi szczerze i poprostu powiedzieć.

Byłaby to dyskusja właśnie z życiem, a ta jak wiadomo jest zawsze bezowocna — od kilkuset lat nosi miano donkiszoterji.

„Jestem głodny" — to książka nędzy.

„Jestem głodny". Od tego zaczyna się moje świadome życie. Oto moje pierwsze wspomnienie: — jestem głodny"— powiada Teddy König, bohater książki.

„Bohater" — to jest nieodpowiednie słowo.

Tu wszyscy są bohaterami, wszyscy zajmują człowe miejsca. Trzynastoletnie dziewczynki, zostające matkami; chłopcy oddający się rozpuście za pieniądze „bo dorośli poszli na front"; prostytucja, złodziejstwo, rekrutujące swoich rycerzy z pośród dzieci, bo nędza, bo głód, bo „jestem głodny". A wszystkie Amalje Zwilich i wdowy Ernestyny, wszyscy Knollowie, sprzedający swoje piętnastoletnie córki za dziesięć marek — wszystko to jest przeraźliwie głośnem oskarżeniem przeciwko rzęsiście w śródmieściu oświetlonym restauracjom, podczas gdy „matka porąbała łóżko, bo nie było czem palić", przeciwko obżarstwu w nocnych lokalach, podczas gdy sześcioletni Teddy König mówi do matki: „Oddaj polewkę Henny i Markowi; ja naprawdę nie jestem głodny". Jest to tembardziej głośnem oskarżeniem, że wszystko, co się tu dzieje, dzieje się poprostu, zwyczajnie, bez komentarzy.

W czasie wojny „ubogim było dobrze. Mężowie ich padali — tem lepiej: była renta. A przychodziła ona do domu i nie była przepijana, ani trwoniona z dziewczynami ulicznemi; żony mogły się śmiać, ale matki musiały płakać"...

„...„Niedokarmienie" — to był jedyny atut, jaki zagrało społeczeństwo. Nie przeciwko wojnie, ale przeciwko nieprzyjacielowi. O, wojna jest wojną. Połóżcie kres wojnie, a nie będzie nieprzyjaciela! Chcieliście utrzymać przyczynę, a oburzacie się zbożnie na jej skutki. Niedokarmienie — my znaliśmy je oddawna. Fotografowano dzieci, podobne do szkieletów, niemowlęta przy pustych piersiach matek. Nagle ujrzano je! Dlaczego? Teraz można je było zużytkować do propagandy! Teraz posługiwano się ich nędzą, ich niedolą, aby zdobyć współczucie świata. Dla nich? — nie! — dla siebie! Ale puste piersi i wygłodzone niemowlęta były i dawniej, zawsze. Wtedy nikt ich nie widział. gdyż inaczej trzeba było samemu pomagać. Nagle odkryto proletarjat, jego zapadłą twarz, jego okaleczone kości, jego pusty garnek"....

W książce Finka niema jednak miejsca na nienawiść. Niema miejsca na litość w przykrem słowa tego znaczeniu. W każdym upadku, w każdem upodleniu jest solidarność ludzi, przykutych do jednego koła udręczeń.

Wtedy, gdy ojciec Teddy Königa, pijaczyna i łajdak, kopie zdychającego psa a chłopiec rozpaczliwie krzyczy „Nie mam ojca!"; wtedy, gdy tenże ojciec kradnie żonie z balji cudzą bieliznę, aby mieć na hulanki, wtedy jest krzyk, bunt. Bunt przeciwko niesprawiedliwości. I tego buntu u Finka jest dużo. Oby go było w życiu jaknajwięcej. Może wtedy powstanie kiedyś książka, wyrastająca z rzeczywistości, a będąca antytezą rzeczywistości Finka. Czy powstanie?

Kiedy matka zapytuje Teddy Königa:
— Czem chcesz zostać, Teddy?

Chłopiec odpowiada:
— Dobrym człowiekiem! — Jeżeli tylko potrafię —
i zaraz dodaje: „źle ją zrozumiałem".

Jesteśmy od pierwszej do ostatniej kartki książki świadkami przeżyć małego chłopca, dorastającego chłopca, dojrzewającego mężczyzny. Przez całe lata nie złapaliśmy go ani na jednem oszustwie w stosunku do nas. Dlatego patrzymy jego oczami, myślimy jego mózgiem, kochamy jego sercem. Nieliteracka bezpośredniość, brak zakłamania się — przemawiają do nas przekonywająco. Wszystko jest tu potrzebne. Nawet erotyczne sceny, które autorowie (np. Glaesser „Rocznik 1902" — „Rój", Warszawa) zupełnie widocznie produkują „dla lepszej poczytności książki", wypadają tutaj jako konieczność.

Książka Finka jest zdarzeniem dnia nie dla swych wartości artystycznych, bo te, aczkolwiek są, stoją na drugim planie. Spełnia ona społeczną rolę jeszcze jednego tarana, bijącego w mur obojętności ludzkiej na nędzę proletarjatu. Oby dotarła wszędzie tam, gdzie jest potrzebna! Oby przyniosła jednym siłę do wytrwania—by innych nauczyła patrzeć tak, jak powinien patrzeć człowiek na człowieka.

***

Recenzja moja jest chaotyczna. Nie potrafię pisać „na zimno" o książce, w której każda, chociażby w kilku słowach wspomniana postać jest „powieścią", jest ogromnym żywym tomem, skupiającym najbardziej palące zagadnienia i tragedje.

Jeżeli zgodna z prawdą jest notatka reklamowa Towarzystwa Wydawniczego, że Fink po napisaniu książki, zniknął gdzieś, ukrył się — i „całe Niemcy są w poszukiwaniu autora" — rozumiem Finka, poszukiwaczom nie życzę powodzenia.

Przekład książki — poprawny.

A. Maliszewski.

*) *Georg Fink:* „Jestem głodny". Przekład Marcelego Tarnowskiego. Tow. Wyd. „Rój". Warszawa.

WŁADYSŁAW ORKAN

Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński) urodził się w Porębie Wielkiej na Podgórzu Karpackiem 1876. Do lat dziesięciu pasał owce, poczem dostał się do Krakowa do gimnazjum, studjował też w Genewie, później przeważnie oddawał się pracy na roli Z legjonami brał udział w wojnie światowej. Jako piewca Podhala, czołowy reprezentant „szkoły podhalańskiej", a więc po długiej przerwie pierwszy w Polsce regjonalista, czczony był i kochany przez lud góralski. Przed kilku laty otrzymał nagrodę Podhala, niedawno zaś wielką nagrodę m. Warszawy.

Swą świetną karjerę poetycką rozpoczął od liryki. Protegował go wtedy Kazimierz Tetmajer, autor „Skalnego Podhala", i napisał przedmowę do jego pierwszej książki. Potem Orkan przeszedł do nowel, do powieści i dramatów. Głównie zasłynął w powieści. Dorobek jego literacki jest duży, mianowicie zbiorki poezyj: „Z tej smutnej ziemi", „Z martwej roztoki", „Pieśni czasu"; zbiorki nowel: „Nowele", „Nad urwiskiem", „Herkules nowożytny", „Miłość pasterska", „Wesele Prometeusza"; powieści: „Komornicy", „W Roztokach", „Pomór", „Drzewiej", „Kostka Napierski"; dramaty: „Skapany świat", „Ofiara", „Wina i kara", „Franek Rakoczy". Ze wspomnień wojennych napisał: „Drogę czwartaków". Po wojnie przestał tworzyć, ale wydał dwa tomy „Listów ze wsi", zawierających niezmiernie trafne obserwacje i uwagi o życiu chłopa polskiego.

Orkan należał do „Młodej Polski" i w utworach jego są rozrzucone różne jej cechy: melancholja, kult duszy, marzycielstwo. Ale równocześnie jego, syna ludu, biedaka, z nędzną młodością, musiał też pociągnąć silnie naturalizm, jako szkoła literacka, uprawiająca artystyczne kształtowanie twardej, ponurej i często okrutnej rzeczywistości. To też jego nowele, powieści i dramaty są dziś bogatą skarbnicą obrazów, typów, z przedwojennego życia Podhalan. Ale stosunek jego do życia chłopskiego był nietylko stosunkiem objektywnego i doskonałego obserwatora, ani sentymentalnym stosunkiem mieszczucha chłopomana, przyjeżdżającego na wieś na wakacje, lecz miał w sobie po raz pierwszy bojowość. Na to, na co wobec chłopa nie mógł zdobyć się jego pierwca Reymont, ani Wyspiański, ani nawet Kasprowicz, który pozostał w ramach liryki, zdobył się Orkan. On sam pochodził z ludu, kochał lud, ale go nie ubóstwiał, był krytycznym wobec jego straszliwych wad, wobec jego ciemnoty, chciwości, okrucieństwa, — tę bojową postawę oddają jego książki, zwłaszcza najgłośniejsza powieść „W Roztokach". Bohater jej, Franek Rakoczy, tak przeciwstawia się swemu otoczeniu jak np. Meir Ezofowicz Orzeszkowej; równocześnie jednak staje się symbolem wszystkich nieświadomych, wyzwalających się sił ludowych. To nie jest inteligent, który przychodzi z zewnątrz, by cywilizować, uszlachetniać; to chłop sam, który widzi swoją ciasnotę i rwie się do wyższej roli dziejowej.

Bardzo ciekawem i ważnem zagadnieniem literacko - społecznem a nawet politycznem był ten stosunek poetów Młodej Polski do chłopa, przeważnie pochlebny, czasem tylko krytykujący,— z czasów kiedy zaledwie pojawiały się pierwsze zwiastuny przyszłej wojny europejskiej a cała nadzieja wyzwoleńcza Polski opierała się na tem, że jakoś się uda zmobilizować lud, przyczem miano na myśli głównie lud chłopski. Jeszcze „Wesele" odzwierciedla tę wiarę. Dopiero rewolucja r. 1905 zmieniła te horoskopy i przesunęła zainteresowanie i wiarę narodu ku warstwom ludu robotniczego miejskiego. Ta historja wiar polskich z przed r. 1905 godna jest szerszego opracowania; twórczość Orkana byłaby w takiej monografji jednym z najwybitniejszych rozdziałów.

Szkic do niej podaje właściwie już Stanisław Brzozowski w swojej „Legendzie Młodej Polski". Porównywając Orkana z Reymontem pisze Brzozowski tak:

„Życie duchowe reymontowskich chłopów jest stylizowaną na bezduchowość obserwacją, u Orkana widzimy rodzenie się duszy w chatach! Czytając go, pojmuje się powstawanie ludowej poezji, ludowych przysłów: dusze jego postaci są zawsze głęboko zindywidualizowane i nie ulega on pokusie stylizowania ich na prostotę. Orkan jest w „Roztokach" jak całkowity żywy człowiek między ludźmi; u Reymonta pracuje subtelna technika pisarska. Psychika Reymonta czuje mus „schłopienia", Orkan nie czuje żadnego musu, jest swobodny. Nie może on dla artystycznego efektu wyprzeć się swego głębokiego bólu, grozy, jakie go zdejmują na myśl, co jutro przyniesie jego najbliższej, najpierwszej ojczyźnie. Nie zapomina on w niej o wszechświatowym tragizmie, lecz wziąwszy ją w serce, szuka dla niej dróg i przyszłości w żelaznym świecie. Dusza jego łamie się troską, szuka sił, rozwiązań: szczery stosunek do swego świata poetyckiego stał się osobistą dziejową tragedją. Rakoczy stał się czemś więcej niż obrazem — bo przeznaczeniem. Gdy się zważy prostotę i słoneczną jasność tej artystycznej myśli — strach zdejmuje o ciężar, jaki wziął ten poeta na duszę. On sam stał się Frankiem Rakoczym, który ma wywalczyć swemu narodowi moc i przyszłość".

Jaka szkoda, że prócz Żeromskiego cała Młoda Polska po wojnie nie odegrała już nowej roli. Zabrakło jej snać sił do nastawienia się wobec nowych zagadnień. Tak było i z Orkanem. Tylko we wspomnianych już listach ze wsi objawił jeszcze dalszą dojrzałość, mądrość życia.

Umarł w nim zarazem wielki artysta — w znaczeniu ściślejszem artyzmu. Z gwary chłopskiej wydobywał niezwykłe efekty, a o jego powieści „Drzewiej" moglibyśmy dziś powiedzieć, że jest kubistyczna, tyle tam jest pierwotnej, dzikiej klocowatości chłopskiej, opowiedzianej szczególnym, archaicznym językiem.

ROZMIARY BEZROBOCIA W POLSCE

I NĘDZA BEZROBOTNYCH

W dalszym ciągu akcji „Robotnika" w sprawie walki z bezrobociem, zamieszczamy poniższy artykuł, w którym zestawienia cyfrowe wykazują aż nazbyt wymownie, jak wielkie są rozmiary klęski, którą dotknięty jest proletarjat.

W dalszych artykułach podamy szczegóły, dotyczące bezrobocia wśród pracowników umysłowych i w poszczególnych zawodach.

W Funduszu Bezrobocia ubezpieczeni są robotnicy na wypadek braku pracy.

W dn. 31 lipca 1929 r. liczba ubezpieczonych wynosiła

1.032.680 robotników,

w dn. 31 sierpnia liczba ubezpieczonych wzrosła o **3000 osób.** W końcu roku **1929** liczba ubezpieczonych dosięgła

1.075.000 robotników.

W stosunku do lat poprzednich liczba ubezpieczonych w Funduszu stale wzrasta.

W roku	1925 ubezp. było	573.300
„	1926 „ „	624.671
„	1927 „ „	774.331
„	1928 „ „	1.004.666

Wzrost liczby ubezpieczonych na wypadek braku pracy tłumaczy się wykonaniem przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek braku pracy robotników, zatrudnionych w zakładach, w których pracuje więcej niż 4 robotników.

Cała armja robotników zatrudnionych w małych warsztatach pracy **jest pozbawiona** ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Koncesja, uczyniona na rzecz drobnych pracodawców, **godzi** w tym wypadku **przedewszystkiem w robotników drobnych warsztatów.**

„Dobrodziejstwa" instytucji ubezpieczeń społecznych wyrażają się dla tej kategorji ludzi w prawie zarejestrowania się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy i w obowiązku beznadziejnego oczekiwania na pracę, której **Urząd nie jest w stanie dostarczyć,** ze względu **na brak przymusu** zgłaszania wolnych miejsc pracy.

FAKTYCZNY STAN BEZROBOCIA.

Podane przez nas w poprzednich numerach „Robotnika" liczby, malujące rozmiary bezrobocia, nie są liczbami całkowitemi.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia wykazuje w dn. 30 kwietnia r. b. stan bezrobotnych w ilości

291.261 osób.

Na sumę tę składają się tylko ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia.

W rzeczywistości liczba bezrobotnych jest daleko większa i przekroczy

400.000 osób,

co wraz z rodzinami stanowi

1.600.000

osób. cierpiących głód i nędzę z powodu bezrobocia głowy rodziny, zarabiającej na utrzymanie.

Armja bezrobotnych, nawet ta, która korzysta (w ciągu 17 tygodni) z zasiłków w F. B. (a jest ich tylko **175.128)** czerpie zasiłki częściowo z własnych wkładek, wpłacanych w szczęśliwym okresie zatrudnienia.

Na sumy, które wpływają do F. B. z tytułu ubezpieczenia składają się wkładki, wpłacane w ⅓ przez ubezpieczonych, t. j. robotników, w ⅔ przez pracodawców. 50% sum, które wpływają od ubezpieczonych i pracodawców, dopłaca w myśl ustawy Skarb Państwa.

W roku 1927 wpłynęło z tytułu ubezpieczenia robotników zł. 41.197.852.44; w r. 1928 zł. 50.286.342.78

Z sum tych wydatkowano na zasiłki dla bezrobotnych w r. 1928 16.055.170.97 zł., w r. 1928 — 20.680.480.05 zł.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Rok 1929 finansowo gorzej „kalkulował się" F. B.

wpłynęło składek około	**47.000.000** zł.
wypłacono zasiłków	**49.000.000** zł.

Natomiast w r. 1930 stan bezrobocia przybrał katastrofalne rozmiary.

Nawet taka instytucja, jak F B., która na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa przewidywała zawsze wzrost, albo spadek bezrobocia, wobec szalonego tempa rozwoju tej klęski, nie była w stanie przewidzieć. w jakiej wysokości wypadnie płacić bezrobotnym świadczenia.

PRZEWIDYWANIA A RZECZYWISTOŚĆ.

Poniższe zestawienie cyfr wskazuje na ogromną rozbieżność między przewidywaniami a „rzeczywistą rzeczywistością" polską

A więc na pomoc dla bezrobotnych w roku **1930** F. B.

	preliminował:	Wydał:
w styczniu	2.740.000 zł.	5.198.000 zł.
w lutym	2.960.000 zł.	10.956.000 zł.
w marcu	3.780.000 zł.	16.795.500 zł.
w kwietniu	3.780.000 zł.	14.452.000 zł.
w maju do 10	2.700.000 zł.	7.095.660 zł.

Czyli w przeciągu niespełna 5 miesięcy wypłacono w sumie:

54.497160 zł.

W stosunku do zapomóg wypłaconych w przeciągu całego 1929 roku — przez pierwsze tylko 4 miesiące i 10 dni roku 1930 wypłacono więcej o

5 i pół miljona złotych.

TRAGEDJA BEZROBOTNYCH.

Tyle mówią suche zestawienia i martwe cyfry.

Ale w każdej z nich mieści się bezmiar bólu i cierpienia Współczynnikiem tym cyfr jest głód, płacz dzieci, wołających: **jeść.**

Stoimy wobec coraz groźniejsze rozmiary przybierającej

tragedji mas robotniczych

Każdy tydzień przynosi

tysiące

tych, którzy **wyczerpują** prawa do zasiłków.

Tysiące te zwiększają, już dzisiaj **200.000 armję pozbawionych i pracy i zasiłków.**

CZY RZĄD PRZYJDZIE BEZROBOTNYM Z POMOCĄ?

Zasiłki państwowe, wypłacane w wysokości miesięcznej 20 zł. dla samotnego i 45 zł. dla obarczonego rodziną, dla tych, którzy wyczerpali prawo do zasiłków — to kropla na rozpalone żelazo.

Cudotwórcą trzeba być, ażeby nawet z 45-złotowego zasiłku wykarmić trzy albo cztery osoby.

Rośnie rozpacz, źródłem której jest brak pracy i głód.

Bezrobotnym trzeba przyjść z pomocą i to pomocą natychmiastową.

Trzeba przedewszystkiem dać pracę ludziom. **A. O.**

„TROJKA CHULTAJSKA" NA RATUSZU WARSZAWSKIM

ENDECJA, SANACJA I B. B. S.

Dziwne panują metody w Radzie Miejskiej warszawskiej. Nie zwołuje się posiedzeń komisji ani plenum tygodniami całemi, a później niewiadomo dlaczego nagle w jednym dniu zwołuje się na godzinę „18.30" posiedzenie komisji finansowo - budżetowej, a na godzinę „19-tą" posiedzenie plenarne.

Normalnie odbywają się posiedzenia komisji finansowo - budżetowej we wtorki, a posiedzenia plenarne Rady w czwartki.

Pod rządami p. *Jaworowskiego* zapanowały takie zwyczaje, że zwołane już posiedzenie komisji odwołuje się„ bo w gabinecie prezydenta odbywa się jakaś poufna konferencja; mija czwartek za czwartkiem, a posiedzeń plenarnych nie zwołuje się, bo ponoć niema materjału z komisji (posiedzenia plenarne „uginają się" pod ciężarem kilkudziesięciu punktów porządku dziennego!), a tymczasem rzecz najważniejsza: zatwierdzenie budżetu na r. 1930/31 przez Min. Spr. Wewn. wchodzi na porządek dzienny plenarnego posiedzenia „fuksem", bo nagle p. wiceprezesowi Rady Miejskiej p. *Wilczyńskiemu* przychodzi na myśl w czasie dyskusji nad dodatkowemi kredytami, że warto zająć się „też" zasadniczym stosunkiem Rady do państwowej władzy nadzorczej i proponuje wniesienie skargi do Trybunału Administracyjnego przeciw Min. Spr. Wewn.

Drugi wiceprezes Rady p. *Zadora-Szwajcer* (z sanacji) dopuszcza niewiadomo poco i na co do dyskusji nad pismem Min. Spr. Wewn., które wcale jeszcze nie było przedmiotem rozważań Komisji Finansowo - Budżetowej, a Magistrat, do którego to pismo jest wystosowane, wogóle jeszcze ponoć wcale nie zajął stanowiska!

Jednem słowem w samem prezydjum Rady Miejskiej panuje jakiś nieprawdopodobny bałagan, taki, jaki zapewne panuje w lokalu p. Jaworowskiego przy Al. Jerozolimskiej Nr. 6, ale tam to jest naturalne. W prezydjum Rady Miejskiej prócz prezesa *Jaworowskiego,* sekretarzy: rad. Gliszczyńskiej, Kompały, zasiadają też pp. *Wilczyński* i *Szarzyński* (ND), *Zadora - Szwajcer* (san.), *Majzel* (kl. żyd.) i cała gromada sekretarzy i ponoć prezydjum całe uchwala i ustala terminy posiedzeń i wogóle decyduje o jakiejś planowości prac Rady Miejskiej.

Tymczasem p. Jaworowski kręci całem tem prezydjum prawie tak samo, jak swoim komitetem przy Al. Jerozolimskiej. Czy naprawdę ten p. Jaworowski jest sprytniejszy od wszystkich wiceprezesów Rady Miejskeij razem i zosobna?

P. *Wilczyński* ani z trybuny radzieckiej, ani na szpaltach „Gazety Warszawskiej" w Nr. 129 w artykule p. t. *„Nowy „usus" — czyli błąd p. Błędowskiego" nie ma prawa żalić się na żadne kawały, urządzane przez p. Jaworowskiego i sanację, boć przecie nie kto inny, lecz jego właśnie klub trzyma na fotelu prezydjalnym Rady Miejskiej p. Jaworowskiego z przyległościami! Tenże sam klub p. Wilczyńskiego ma przecież w Magistracie prezydenta swego w szacownej osobie p. Słomińskiego, wiceprezydenta p. Borzęckiego, nie mówiąc już o kilku ławnikach i tenże sam klub przecież umożliwił wybór „błędnego" p. Błędowskiego!*

Klub p.p. *Wilczyńskiego* i *Staniszkisa,* przecież bardziej jest odpowiedzialny za bałagan, panujący w Radzie Miejskiej i Magistracie, niż bałaganiarz do kwadratu p. *Jaworowski* i jego pełnomocnik w Magistracie p. *Szpotański!*

Naprawdę zabawnie to wygląda, jak najliczniejszy klub żali się — biedactwo — na to, że jest teroryzowany przez B. B. S.!

P. *Wilczyński* z trybuny radzieckiej żali się, że on nie wie, czy będzie wogóle jeszcze zwołane jakieś posiedzenie Rady Miejskiej i pewnie martwi się, czy wybory do tej Rady będzie przeprowadzał za miejskie pieniądze p. *Jaworowski,* czy on! Trzecim w tej zacnej kompanji jest sanacja. Czy to nie prawdziwa „Trójka hultajska" na ratuszu warszawskim?.

Vars.

WOJ. GRAŻYŃSKI MŚCI SIĘ ZA SWĄ KLĘSKĘ

KARNE PRZENIESIENIE TOW. JANTY DO ŁUCKA

Tow. Janta, sekretarz OKR. PPS. na Śląsku jest urzędnikiem Wydziału Skarbowego. Jako kandydat na liście PPS., miał ustawowe prawo do otrzymania urlopu na czas wyborów. Urlopu tego jednak nie otrzymał. Po wyborach wręczono tow. Jancie dekret wojewody Dr. Grażyńskiego, przenoszący go do Łucka na Wołyń (Kresy Wschod.).

Pan Grażyński już raz przenosił tow. Dr. Ziółkiewicza do Warszawy, ale tow. Dr. Ziółkiewicz przebywa nadal w Katowicach. Tow. Janta także pozostanie w Katowicach.

Natomiast woj. Grażyński sprawiłby ludności śląskiej wielką ulgę, gdyby sam przeniósł się na Wołyń, lub jeszcze dalej.

PRZEGLĄD PRASY

KONWULSJE SANACYJNE.

„Czas" z 14-go b. m. przypuszcza atak na „sejmokrację". Widocznie zbesztano go za szereg artykułów o wyraźnem ostrzu antyrządowem, więc rehabilituje się staruszek i odrabia z kolei pańszczyznę antysejmową.

„Czas" nie wysila się zbytnio w argumentacji. Poprostu nie podoba mu się, że „sejmokracja podnosi głowę", więc żąda szybkiej zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, by „sejmokracja" nigdy już nie podniosła głowy.

„Czas" nie jest wrogiem Sejmu wogóle, lecz Sejmu demokratycznego, w którym przeżytki konserwy nie mają wpływów i nie mogą obronić swoich egoistycznych interesów. Dlatego nie dziwimy się, że straszy kraj dyktaturą lewicy i mniejszości narodowych i szczerze przyznaje, że woli dzisiejszą **dyktaturę.**

Jestto cenne wyznanie, acz nie nowe. Prawica woli **swoją dyktaturę** nad krajem, o ile nie może zdobyć większości w Sejmie.

Ale w ten sposób „Czas" przyznaje lewicy prawo do **jej dyktatury,** o ileby złamano podstawy obecne ustroju, dokonano zamachu na prawa obywatelskie mas, a w próbie sił zwyciężyłaby lewica.

„Czas" wogóle postępuje sobie z konstytucją niby ze świstkiem papieru. Oburza się, że centrolew głosi hasło obalenia rządu i utworzenia rządu większości. Niby co w tem zdrożnego? Toż prasa sanacyjna i sam „Czas" wielekroć wzdychały do rządów większości sejmowej. Ale sanacji chodzi o **jej dyktaturę** i stąd zatracenie nawet ...pamięci. Nie wskazuje też „Czas", jaką drogą ma nastąpić **szybka** zmiana ustroju i ordynacji wyborczej. Kto ma zmienić? Sejm, którego się nie dopuszcza do głosu? Rząd, który nie ma prawa dokonać tych zmian, a który zresztą sam machnął na nie ręką?

Odpowiedzi na te pytania „Czas" nie daje. Zato pieni się, ciska, szaleje...

Okrutnie się mści na starcach, gdy na schyłku lat dostają „rewolucyjnego" bzika.

A oto bratni organ „Czasu" sławetna **„Nowa Kadrowa"** w ostatnim swym numerze takie znowu „wyczynia" zbrodnie:

> **„Z tego, co się w Polsce dzieje, jasnem się staje, że ten trzeci i ostatni akt wielkiego porywu narodowego rozegrany zostanie nie inaczej, *jak ogniem i żelazem!***
>
> **...Musimy tedy uświadomić sobie wyraźnie konieczność *zupełnego unicestwienia obozu przedmajowego! Zjednoczona przeciwko rewolucji majowej opozycja musi być starta na proch, wbita w ziemię i z tą ziemią zrównana!"***

Pismo, wypisujące takie rzeczy, wychodzi sobie spokojnie pod czujnem okiem p. Maleszewskiego. A są jeszcze tacy, co narzekają na prześladowania prasowe w Polsce!

Wybory śląskie

Pisma sanacyjne w dalszym ciągu kłamliwie oświetlają wynik wyborów śląskich.

„Kurjer Poranny" przyznaje już wprawdzie, że Niemcy wyszli na wyborach dobrze, ale „pociesza się", że sanacja otrzymała o 2 mandaty więcej, niż miała w poprzednim sejmie, aby jednak czytelnicy podzielali tę pociechę, nie podaje wcale, że liczba głosów sanacyjnych spadła o przeszło 30%.

Dzikie harce wyprawia dalej obskurny brukowiec **„Przegląd Wieczorny".** Wywodzi, że P. P. S. zdołała uratować ledwo połowę swych dotychczasowych mandatów. Tymczasem z 8 posłów w poprzednim Sejmie **pięciu** przeszło do B. B. S., zostało więc tylko 3 posłów PPS.-owych. Obecnie mamy 4-ch posłów i przyrost głosów w porównaniu z wyborami w r. 1928. Ale o B. B. S. bratni organ sanacyjny nie wspomina ani słowem „Kochają się" ci bracia z wspólnego żłobu...

„Przegląd Wieczorny" pisze jeszcze, że P. P. S. „druga połowa dotychczasowych mandatów odpłynęła. Bądź to na rzecz partji burżuazyjnych, bądź komunizmu". Odpłynęła! Ależ to p. Grażyński wysilał się przez szereg lat, by odpłynęła, ale do... B. B. S. Tymczasem organ sanacyjny twierdzi, że odpłynęła po części do komunizmu. Dobrze więc zasłużył się p. Grażyński dla komunizmu!

Wreszcie brukowiec sanacyjny i inne pisma sanacyjne gorzko narzekają na Korfantego, że rozbijał głosy polskie. Co za obłuda! Toż generalnym rozbijaczem stronnictw jest sanacja, z czego ona się wciąż chełpiła, jako roboty „państwowej", ale gdy okazało się, że ta robota „państwowa" wychodzi Państwu na szkodę, zgłasza pretensję do swych przeciwnków, że dobrowolnie nie nastawili karku pod nóż sanacji!...

„Rzeczpospolita" oskarża woj. Grażyńskiego o rozbicie społeczeństwa polskiego na Śląsku i domaga się jego dymisji.

B.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW W KATOWICACH

(PAT.) Uprawnionych do głosowania było 208.595 osób; liczba złożonych głosów wynosi: 196.020, liczba głosów unieważnionych 1473, ogólna liczba głosów ważnych — 194.547.

No poszczególne listy padło głosów: Lista Nr. 1 (Korfanty) 39.945, Nr. 2 (B. B. S.) — 2.504, Nr. 3 (Niem. socjaliści) — 6.853, Nr. 4 (komuniści) 14.420, **Nr. 5 (P.P.S.) — 13.412,** Nr. 7 (N. P. R.) 13.318, Nr. 8 (sanacja) — 28.652, Nr. 10 276, Nr. 11 (Niemiecki blok) 65.409, Nr. 12 — 1.413, Nr. 13 — 1.611, Nr. 14 — 4.662, Nr. 15 — 1.695.

Posłami zostali wybrani następujący kandydaci: **Z listy Nr. 1** — Katolicki Blok Ludowy — Wojciech Korfanty, Konstanty Wolny, Stefan Giebel, Marja Gruchlikowa; **z listy Nr. 4** — Blok Jedności Robotniczo - Chłopskiej — Józef Wieczorek; **z listy Nr. 5 — Polska Partja Socjalistyczna — tow. Emil Caspari; z listy Nr. 7** — N. P. R. dr. Wiktor Przybyła; **z listy Nr. 8** — Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (sanacja) — dr. Adam Kocur, Józef Witczak, dr. Włodzimierz Dąbrowski; **z listy Nr. 11** — Wahlgemeinschaft der Deutschen Katolischen Volkspartei und der Partei Ulitz — O. Ulitz, Jan Schiegel, Konrad Kunsdorf, dr. Maks Krull, dr. Alfred Rojek.

Inne listy mandatów nie otrzymały.

1 MAJ W POLSCE

GRODNO

Tłumy robotników i robotnic, pod sztandarami P. P. S., Bundu i Związków Zawodowych, z licznemi transparentami przy dźwiękach orkiestry, udały się na Plac Batorego, gdzie odbył się imponujący wiec. Przemawiali tow. tow. *Mazurkiewicz, Roszkowski* i przedstawiciel Bundu z Warszawy. Po wiecu pochód ruszył głównemi ulicami miasta do Teatru miejskiego. Sala nie mogła pomieścić wielkiej liczby uczestników. W teatrze przemawiali tow. *Morawiecki* i przedstawiciel Bundu.

***

Miejscowa B. B. S. zrezygnowała nietylko z obchodu, który zapowiadała, lecz nawet ze sprzedaży znaczka. Jej adherenci dopuścili się dzikiego wybryku, puszczając gaz łzawiący podczas wiecu naszego w teatrze. To barbarzyństwo zostało napiętnowane przez naszych mówców.

O komunistach też było cicho.

Przed świętem 1-go Maja Rada Związków Zawodowych zgłosiła masówkę w starostwie, która miała się odbyć w fabryce zapałek „Marjos“.

Przybyli policjanci w liczbie około 7-miu nie dopuścili do odbycia masówki, a na przybyłego na zebranie sekretarza Rady Związków Zaw. rzucili się, szarpiąc na nim ubranie i kalecząc rękę. Oczekujemy ukarania policjantów przez miejscową władzę.

HAJNÓWKA

Wszystkie tartaki, kolejki i naładownie stanęły. Rano odbyła się masówka na fabryce Chemicznej, na której przemawiali t. t. pos. *Dubois, Podolski, Belter, Grzesiak i Michalak.*

Imponujący pochód, jakiego jeszcze Hajnówka nie widziała, z 4 sztandarami i orkiestrą, przeciągnął ulicami miasta. Na Rynku odbył się wiec, na którym przemawiali t. t. *Dubois, Podolski i* dwaj robotnicy drzewni.

Wieczorem odbyła się zabawa.

CZEREMCHA

Na licznym wiecu przemawiali t. t. *Dubois i Kletko.* Uchwalono jednogłośnie rezolucje. Wieczorem odbyła się zabawa.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Prawie wszystkie zakłady pracy były nieczynne.

Na zgromadzenie przybyło około tysiąca osób. Przemawiali tow. tow. *Moszczyński* i *J. Leśniewski.*

Po wiecu odbył się pochód ze sztandarem i transparentami.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

STOŁPCE

Po raz pierwszy w Stołpcach odbyła się w dniu 1 Maja uroczysta Akademja, z udziałem P. P. S., Bundu i Poalej Sjon. Przemawiali tow. tow. *Witkowski, Kaplan, Berensztajn, Kumok i Różański.* Rezolucja CKW. PPS. została jednomyślnie przyjęta burzą oklasków i niemilknącemi okrzykami: „Precz z dyktaturą Piłsudskiego“, „Niech żyje Sejm“, „Niech żyje Rząd Robotniczo-Chłopski“.

STANISŁAWÓW

Mimo deszczu, na długo przed godz. 11-tą rano gromadziły się tłumy robotników i robotnic przed domem Z. K. Z. Skutkiem niepogody musiało się zgromadzenie odbyć w sali, mogącej zmieścić 1.200 ludzi. Sala wypełniła się w jednej chwili po brzegi, reszta zebranych zajęła pokoje, boczne kurytarze, część wreszcie musiała pozostać przed budynkiem.

Zgromadzenie zagaił tow. **Kochański.** Przewodniczył tow. **Szałaśny,** referowali tow. dr. **Herschtal** (imieniem PPS.), tow. pos. **Tymnicki,** imieniem Ukr. partji Soc.-dem., tow. **Engiel,** imieniem Bundu.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, wśród oklasków i okrzyków „Precz z dyktaturą Piłsudskiego“.

Wieczorem odbyła się w tej samej sali uroczysta akademja z przemówieniem tow. **dr. Herschtala.**

***

B. B. S-owcy usiłowali tumanić klasę robotniczą, że i oni święcą dzień 1 maja. Nie zdołali jednak, poza kilkunastu osobnikami, z których część ma za sobą bujną kryminalną przeszłość, nikogo pociągnąć.

Tegoroczny obchód wykazał, że cały proletarjat Stanisławowa stoi wiernie przy sztandarach socjalistycznych.

BITKÓW

Bitków uroczyście uczcił święto 1-go Maja.

Pochód ze sztandarami i orkiestrą udał się pod budujący się Dom Ludowy, gdzie zebranie zagaił tow. **Berezowski,** poczem przemawiali tow. tow. **Kuroń** i **Matjasowa.** Rezolucję uchwalono przez aklamację. Po przemówieniach pochód udał się pod lokal Zw. Górników, gdzie tow. **Hrebeniuk** i tow. **Kuroń** wyrazili uznanie robotnikom Bitkowa za godną odprawę, daną rozbijaczom ruchu klasowego.

***

Z Małopolski Wschodniej otrzymaliśmy pozatem korespondencje o tłumnych obchodach pierwszomajowych w **NADWÓRNEJ** (przemawiali tow. tow. **Kuroń,** imieniem PPS., oraz **Wołyński,** imieniem ukraińskich socjalistów); w **Dobromilu** (przemawiali tow. tow. **Gajewski** z PPS., **Dorotiak** od ukraińskich socjalistów i **Kalb** od Bundu) w **CHODOROWIE** (tow. tow. **Lewicki** od PPS. i **Kwasnycia** od ukraińskich socjalistów); w **STRYJU** (tow. tow. dr. **Dręgiewicz** od P. P. S. i **Buniak** od ukraińskich socjalistów); w **RAWIE RUSKIEJ,** w **SAMBORZE** itd.

TELEGRAMY

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Waszyngton, 14 maja. (PAT). W kołach politycznych wyrażają wątpliwość, czy gubernator stanu New York Franklin Roosevelt zgodzi się na przyjęcie kandydatury na stanowisko prezydenta z ramienia partji demokratycznej. Nie znaczy to, że Roosevelt wogóle nie ma aspiracji na najwyższy urząd w kraju, sądzi on jednak, że do następnych wyborów, przypadających w roku 1932, nie będzie mógł wyleczyć się z choroby nóg i dlatego prawdopodobnie zrzeknie się kandydatury na rzecz innego wybitnego demokraty, z tem zastrzeżeniem, że gdy wyzdrowieje, to przyjmie kandydaturę na prezydenta w wyborach w roku 1936.

WALKI O WOLNOŚĆ INDJI

Bombay, 14 maja. (PAT.). Dwustu ochotników wtargnęło do składu soli w Shiroda. Policja aresztowała 158 osób, 16 osób odniosło rany w czasie starcia z policją.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA SAMOCHÓD P. DEWEY'A

Bukareszt, 14 maja. (PAT.). Sprawcy napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 6-go maja r. b. na samochód, wiozący panią Szembekową oraz pp. Dewey'a i Davilę, zostali aresztowani ubiegłej nocy. Są to notoryczni złoczyńcy, z których każdy był już kilkakrotnie karany. Wszyscy przyznali się do udziału w napadzie. Część skradzionych kosztowności została już odnaleziona.

Kronika polityczna

ROKOWANIA GRANICZNE POLSKO-NIEMIECKIE.

Prowadzone obecnie w Krakowie rokowania między delegacją polską a niemiecką w sprawie t. zw. małego ruchu granicznego mają na celu opracowanie regulaminu wydawania przepustek mieszkańcom miejscowości pogranicznych obu państw. Przepustki na przekroczenie granicy uprawniać będą do pobytu na obszarze pasa 10-kilometrowego od linji granicznej. Równocześnie ustalona będzie procedura rewizyj celnych.

WRĘCZENIE LISTÓW AMBASADORSKICH PRZEZ P. WILLYSA.

Przyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willysa do Warszawy nastąpić ma 25 b. m., gdyż p. Willys zatrzyma się jeszcze po drodze na kilka dni w Paryżu. Wręczenie listów ambasadorskich p. Prezydentowi Rzplitej nastąpi prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ“.

Sobotni numer „Gazety Robotniczej“ został skonfiskowany za artykuł o... napadzie bojówki „sanacyjnej“ na mieszkanie tow. **Rajwy** z Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

KONFISKATA „WOLNOMYŚLICIELA POLSKIEGO“.

Wczoraj został skonfiskowany Nr. 10 **„Wolnomyśliciela Polskiego“** za wydrukowanie odpowiedzi papieżowi, daną przez **Radę Międzynarodową Związku Międzynarodowego Stowarzyszeń Wolnomyślicielskich** w Brukseli oraz za artykuły Marjana **Wawrzenieckiego** p. t. „Niedopatrzenie“ i „Karzę, więc jestem“ czyli trzy miesiące więzienia w imię trójcy świętej“.

FUNDUSZ KULTURY NARODOWEJ.

Wczoraj 5 pp. odbyło się posiedzenie Funduszu Kultury Narodowej pod przewodnictwem premjera Sławka.

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

O godz. 1 pp. odbyła się w Belwederze konferencja między marsz. **Piłsudskim** i premjerem **Sławkiem.**

ODEZWA STRONNICTW WŁOŚCIAŃSKICH

Trzy Stronnictwa włościańskie „Wyzwolenie“, Stronnictwo Chłopskie i Piast wydały odezwę do ludu wiejskiego w związku z mającemi nastąpić wyborami do Rad gminnych i sejmików powiatowych. Odezwa nawołuje do utworzenia wspólnego frontu chłopskiego, celem opanowania rad gminnych i sejmików.

PRZYGOTOWANIA DO „TYGODNIA KOBIET“

C. K. W. P. P. S. i Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. wydały odezwę, wzywającą do tłumnych obchodów z okazji „Tygodnia Kobiet“.

Odezwa rozesłana została w ilości 100.000 egzemplarzy.

2402 POBOROWYCH W WARSZAWIE

NIE STAWIŁO SIĘ W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA

W ciągu kwietnia b. r. ukarano w Warszawie grzywnami pieniężnemi aż 2.402 poborowych, którzy nie stawili się w terminie oraz za niemeldowanie się!

APLIKANCI

ZA PRZYWROCENIEM PRAW URZĘDNICZYCH

Obradujący we Lwowie zjazd zrzeszeń aplikanckich zdecydował wszcząć akcję u czynników rządowych w sprawie przywrócenia aplikantom sądowym praw urzędników państwowych. Jak wiadomo, w roku 1926 na skutek orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego cofnięte zostały aplikantom nieetatowym uprawnienia urzędnicze. Aplikanci domagać się będą ustanowienia dla nich legitymacyj urzędniczych, ulg kolejowych, z jakich korzystają urzędnicy państwowi i t. d.

Wiadomości z całego kraju

KONSTANTYNÓW

I TU ROZPOCZĘŁA SIĘ AKCJA WYBORCZA

Starostwo probuje utworzyć blok „stronnictw polskich“

Jak wiadomo, w mieście naszem, z powodu tego, że większość Rady Miejskiej była w opozycji do bebesowego burmistrza, Fr. Gryzla, władze nadzorcze rozwiązały Radę Miejską i zarządziły nowe wybory.

„Sanacja“, na czele z p. starostą **Rżewskim,** robi wszystko, żeby wybory te choć pozornie wygrać i swojego pupila **Gryzla** pozostawić na stanowisku burmistrza m. Konstantynowa, nie patrząc na to, że ten pan jest poważnie skompromitowany.

Do Komisji Głównej wyborczej nie powołano ani jednego przedstawiciela P. P. S., co się zaś tyczy Komisji Obwodowych, to przypadkowo dano P. P. S. w jednej komisji przedstawiciela. Wszystkie Komisje wyborcze powołano na sposób istotnie „sanacyjny“.

W sobotę, dn. 10 maja r. b., z inicjatywy starostwa Łódzkiego, za pośrednictwem Ch. D. została zwołana Konferencja w sprawie stworzenia Bloku wyborczego, pod pozorem zblokowania stronnictw polskich. W Konferencji tej brali udział oficjalnie Ch. D., N. P. R. Lewica, B. B., B. B. S., N. D., a w charakterze informacyjnym P. P. S. Partji mniejszości narodowych nie zaproszono. Z ramienia starostwa obecny był inspektor p. **Czerwiński.** Żadnych konkretnych uchwał nie powzięto.

Dnia 11 maja r. b. odbyła się Konferencja P. P. S., w której wziął udział tow. pos. **Szczerkowski.** Postanowiono jednogłośnie nie brać udziału w tworzącym się bloku i wystąpić z listą własną P. P. S.

Konferencja P. P. S. wystąpiła przeciwko wtrącaniu się do spraw natury politycznej przez władze administracyjne, jak to było na wspomnianej Konferencji w sprawie utworzenia bloku.

Wobec tego, że P. P. S. i Niemiecka Socjal. Partja Pracy idą samodzielnie do wyborów, jest więcej jak pewne, że proponowany przez starostwo blok nie dojdzie do skutku.

Jak przewidują tu, główna walka w społeczeństwie polskiem rozegra się pomiędzy P. P. S. a prawicą polską; w szczególności — sanacją z B. B. S.; zaś w społeczeństwie niemieckiem (ponieważ m. Konstantynów liczy poważną ilość ludności niemieckiej) pomiędzy Niem. socjalistyczną Partją Pracy a nacjonalistami, no i „sanacją“ niemiecką, którą organizuje podobno p. starosta **Rżewski.**

Robotnicy polscy i niemieccy powinni uczynić wszystko, aby swą jednolitą akcją zwyciężyć żywioły reakcyjne i zdobyć nadal większość rządzącą w samorządzie m. Konstantynowa.

SIERADZ

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

Głosowanie do Rady Miejskiej zostało wyznaczone na dzień 1 czerwca r. b.

Z tego powodu już obecnie rozgorzała ostra walka wyborcza. Na zebraniach, zwołanych za zaproszeniami, w celu zorganizowania bloków i powołania Komitetów wyborczych, doszło do ostrych starć i awantur między żywiołami opozycyjnemi z p. adw. **Wilganowskim** (Piast) a sanacją.

Żadnych bloków nie utworzono.

Na zebraniu członków P. P. S. i sympatyków, po wysłuchaniu referatu tow. posła **Szczerkowskiego, jednogłośnie postanowiono wystąpić z własną listą P. P. S. i prowadzić akcję zupełnie samodzielną.**

Na temże zebraniu wybrano Komitet Wyborczy P. P. S. w składzie 11 osób. Na murach miasta widnieją rozlepione afisze P. P. S., wzywające wyborców do sprawdzania list wyborczych.

W Komisjach wyborczych zupełnie pominięto przedstawicieli P. P. S., a głównie powołano sanatorów i ludzi z prawicy społecznej.

Obecny Magistrat sanacyjno - endecki jest zupełnie skompromitowany przez swą nieudolną gospodarkę. Wszyscy się bardzo dziwią, że p. burmistrz tak prędko się zbogacił, o czem świadczy wybudowana kamienica.

Również wywołuje w mieście wielkie niezadowolenie sprawa wydzierżawienia Elektrowni Miejskiej w sposób „familijny“, oraz jej gospodarka.

Obecny Magistrat ma zdecydowanych przeciwników nawet wśród obecnej większości rządzącej z powodu szkodliwej i nieudolnej gospodarki, oraz różnych spraw zakulisowych, które coraz bardziej przedostają się do wiadomości szerszych kół obywateli miasta.

A klasa robotnicza znajduje się tu w strasznem położeniu, a o prawdziwej opiece społecznej obecny zacofany Magistrat słyszeć nie chce.

BARANOWICZE

BEZMYŚLNE SZYKANY

W czasie pochodu 1 Maja w Baranowiczach kwestarze TUR kwestowali na rynku, gdzie odbywał się wiec 1 Majowy. Gdy to zobaczył podkomisarz policji politycznej Puchalski, zwrócił się do wywiadowcy (obaj byli w ubraniach cywilnych) ze słowami: „Sprawdź pan, czy te łapserdaki mają zezwolenie na kwestę“. (!!) Komentarze zbyteczne.

Kwestarze Tura cały czas byli zatrzymywani przez policję, a nawet tow. Machaya sprowadzono, wraz z kwestarką, do komisarjatu, gdzie dopiero zostali zwolnieni.

Szykany te świadczą tylko ujemnie o organach policji państwowej.

Robotnicy o tem nie zapomną.

POZNAŃ

OKRADZENIE CHÓRU ŁOTEWSKIEGO

„Kurjer Poznański“ donosi, że członkowie słynnego chóru łotewskiego, który podróżuje po Polsce i wczoraj wystąpił z koncertem w Poznaniu, padli ofiarą kradzieży: mianowicie do wycieczki łotewskiej przyłączył się przed paru dniami w drodze jakiś nieznany im osobnik, który towarzyszył wycieczce przez całą drogę. W Poznaniu wraz z członkami chóru otrzymał wspólną kwaterę. W czasie onegdajszego koncertu osobnik ów okradł kilka pań, należących do chóru. Skradzione przedmioty wyniósł w walizkach. Policja prowadzi dochodzenia.

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ POGODA DESZCZOWA

Na zachodzie kraju już rankiem zachmurzenie duże, w ciągu dnia deszcze. Na wschodzie wypogodzenie. W środku Polski zachmurzenie wzrastające. Temperatura bez zmiany — rano 8 do 10 st. Słabe wiatry południowe i południowo - wschodnie na zachodzie, zmienne w pozostałych okolicach Polski.

REKRUTACJA RZEMIEŚLNIKÓW W WARSZAWIE NA WYJAZD DO FRANCJI

23 b. m. w lokalu Państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Ciepła 21) odbędzie się rekrutacja rzemieślników do Francji. Rekrutowani będą: kotlarze w miedzi, kotlarze w żelazie, nitownicy, ślusarze specjaliści do motorów benzynowych, wszyscy samotni.

Pragnący wyjechać winni zgłosić się tego dnia o g. 9 rano z następującymi dokumentami: dowodem osobistym z fotografją i poświadczeniem obywatelstwa, książeczką wojskową, świadectwami z pracy zawodowej oraz legitymacją P. U. P. P. w Warszawie Zapotrzebowanie opiewa na 61 osób.

ZE STOW. APLIKANTÓW SĄDOWYCH I ADWOKACKICH

Dziś, w czwartek dnia 15 maja o godz. 9 wiecz., odbędzie się w lokalu Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich przy ul. Trębackiej 10 odczyt p. dr. adw. Gustawa Wielikowskiego p. t. „O tendencjach ustawodawstwa karnego w Polsce“.

KURS KAPELMISTRZOWSKI

Jak w latach ubiegłych, odbędzie się i w r. bież. dokształcający Kurs wakacyjny dla kapelmistrzów w Kielcach przy Szkole muzycznej im. St. Moniuszki. Program roczny przerabia się przez sześć tygodni.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 15 b. m.

PRAGA. Godz. 6 w. Posiedzenie Komitetu.

GROCHÓW. Godz. 7 w. Posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. KOŁO WARSZTATY. O godz. 6.30 Leszno 53 zebranie członków.

PIĄTEK, 16 b. m.

w lokalach dzielnicowych P. P. S. odbędą się zebrania członków Partji i Sympatyków. Na zebraniach referenci wygłoszą przemówienia na temat: „Kryzys gospodarczy i bezrobocie w Polsce. Nadzwyczajna sesja Sejmu w maju".

ŚRÓDMIEŚCIE. Warecka 7. O godz. 7 wiecz. referent t. radny *Raabe Henryk*.

STARÓWKA. Długa 19. O godz. 7 wiecz. referent t. radny *Haupa Stefan*.

POWIŚLE. Czerwonego Krzyża 20. O g. 7 wiecz. referent t. poseł *Barlicki Norbert*.

OCHOTA. Przemyska 18. O godz. 7 w. referent t. *Krzesławski Jan*.

CZERNIAKÓW. N. Sielecka 1. O godz. 7 wiecz. referent t. radny *Zawadzki Edward*.

MOKOTÓW. Chocimska 23. O godz. 5.30 po poł. referent t. *Wąsik Antoni*.

JEROZOLIMA. Leszno 53. O godz. 7 w. referent t. radna *Budzińska-Tylicka*.

N. BRUDNO. Siedzibna 5. O godz. 7 w. referent t. poseł *Baranowski Władysław*.

WOLA — CZYSTE. Grzybowska 57. O g. 7 w. referent t. *Stanisław Benkiel*.

POCZTOWA. Zamojskiego 20. O g. 4.15 po poł. referent t. *Obarski Adam*.

MARYMONT. Mickiewicza 1. O godz. 7 wiecz. referent t. *Wysocki Władysław*.

GROCHÓW. Osiecka 33. O godz. 7 wiecz. referent t. *Piontek Władysław*.

PRAGA. Ząbkowska 41 — 43. O godz. 7 wiecz. referent t. radny *Gruszko Bolesław*.

POWĄZKI. Dzielna 95. O godz. 7 wiecz. referent t. poseł *Arciszewski Tomasz*.

POWIŚLE. Godz. 6 w. Posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA. Godz. 6 w. Posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

Baczność szewcy! W czwartek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie członków Związku Skórzanego (Oddział Warszawa II) przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA OKRĘGOWA MŁODZIEŻY T. U. R.

w piątek 16 b. m.

Wołomin — zebranie organizacyjne, ref. tow. Obarski.

Sobota, 17 b. m.

Wiśniewo — zebranie organizacyjne, ref. tow. Obarski.

K. R. D. S. „POBUDKA".

Dyżury sekretarjatu odbywają się codziennie od godziny 8 — 10 wiecz. w lokalu Drużyny przy ul. Leszno 53, parter (Lokal Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych).

Ćwiczenia odbywają się w soboty, godzina 5-ta po poł. w ogrodzie Saskim, w ogródku Raua. Instruktor tow. **Tad. Zygler.**

Ruch kult.-oświatowy

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATENEUM" DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU DRUKARZY

Komisja Kult.-Oświatowa podaje do wiadomości członków Związku, iż w piątek, dn. 16 b. m. zakupione jest przedsawienie w teatrze „Ateneum" sztuki „Chory z urojenia". Bilety po cenie ulgowej są donabycia w Związku (Miodowa 6).

WYCIECZKA DO CYTADELI

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych urządza w niedzielę, dn. 18 b. m., wycieczkę do X-go Pawilonu Warszawskiej Cytadeli i na miejsce straceń. Zbiórka przy dworcu Gdańskim o godz. 10 przed południem. Bilety w cenie 50 gr. otrzymać można na miejscu lub w sekretarjacie Stowarzyszenia, Leszno 53, w godz. 5 — 7.

KOMISJA DOSTAW TUROWYCH. Warszawskiej Organ. Młodzieży TUR. czynna we wtorki i środy od godz. 7 do 9 wiecz., w lokalu, Warecka 7. Kierownikiem K. D. T. jest tow. Jan Karaszkiewicz.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODZIENIEC z ukończoną szkołą powszechną poszukuje jakiejkolwiek pracy. Adres: ul. Bracka 5 m. 33. Antoni Sędziak.

POSZUKUJE PRACY W KSIĘGARNI. Mam już 1½ roku praktyki. **Karwowski Tadeusz**, Szeroki Dunaj 13 m. 4.

CHŁOPIEC inteligentny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty do *Piotra Gackowskiego — Pawia 90 m. 21.*

SŁUŻĄCA POTRZEBNA na przychodnią, ewentualnie na stałe, bez dziecka, z dobremi świadectwami. Moniuszki 12 m. 18.

KRWAWE ZAJŚCIE W KAWIARNI

Do kawiarni Arona Grabskiego (Grójecka 102) przyszedł wczoraj Marjan Daszkowski, właściciel przedsiębiorstwa autobusowego na linji Warszawa — Radom. Przybyły nawiązał z właścicielem kawiarni rozmowę, w czasie której zaczął mu robić wymówki, iż podczas ubiegłych świąt 3 i 4 maja Grabski będąc w podróży z Grójca do Warszawy, zawiadomił policję o nadmiernej ilości pasażerów, znajdujących się w autobusie Daszkowskiego, wskutek czego ten ostatni zmuszony był zapłacić karę. Wywiązała się ostra sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Grabski pobił Daszkowskiego dotkliwie pięściami, powodując zasinienie lewego oka i liczne zasinienia twarzy. Zajście wywołało liczne zbiegowisko, które rozproszyła policja, przeprowadzając powaśnionych do 23 komisarjatu, gdzie sporządzono protokół o zakłócenie spokoju publicznego.

POŻAR

O godz. 3-ej pełniący służbę na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej post. Wacław Grabowski zauważył kłęby dymu i płomienie w podwórzu domu Żelazna 69a. Policjant pośpieszył na miejsce, lecz nie mogąc doczekać się otworzenia bramy, wziął do pomocy kierowcę, Władysława Jaczewskiego, i wtedy wspólnemi siłami bramę wyważyli, poczem zaalarmowali 4 oddziały straży. Jeszcze przed przybyciem straży policjant, przy pomocy lokatorów, wyprowadził z zagrożonej stajni kilka koni.

Jak się okazało, pożar wynikł z suszarni fabryki makaronów p. f. „Victoria", należącej do Chila Hochermana, w murowanym budynku na I piętrze. Straż zajęła się akcją ratunkową, która trwała przez 2 i pół godziny. Suszarnia spłonęła, sąsiadujący obok kantor uległ zalaniu wodą. Również została zalana wodą fabryka koronek i haftów Józefa Finkielsteina i Paula Oelsnera, mieszcząca się na parterze. Oprócz towarów, uległy uszkodzeniu również i maszyny. Zaznaczyć należy, że przeciągu ostatnich 3-ch miesięcy jest to już trzeci pożar we wspomnianej fabryce makaronów. Jest ona ubezpieczona od pożaru.

SKOK DO WISŁY

Nocy ub. o godz. 2 m. 30 ze środkowego przęsła mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły jakaś kobieta. Pełniący służbę pod mostem post. Andrzej Ćwil i Wacław Majewski pośpieszyli motorówką na miejsce i tonącą w samą porę uratowali, przewożąc do komisarjatu rzecznego. Tam lekarz Pogotowia udzielił desperatce pomocy, przyczem okazało się, że jest to Marja Syrobaba, fortancerka na dancingu „Oaza", zamieszkująca Krzywe Koło 4. Po udzieleniu pomocy niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Powód targnięcia się na życie — zawód miłosny. Syrobaba już od roku miała narzeczonego Józefa R., kelnera z restauracji „Wróbel". Nocy ub. Syrobaba i R. byli na kolacji, przyczem posprzeczali się. Wtedy silnie zdenerwowana i podchmielona S. postanowiła popełnić samobójstwo.

ZE SPORTU

CO ZOBACZYMY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH?

MECZE O MISTRZOSTWO KLASY A

W dalszych meczach o mistrzostwo klasy A w sobotę odbędzie się ciekawy mecz na boisku Legji (godz. 17) pomiędzy Legją Ib a Makabi.

W niedzielę Warszawianka gra na boisku Legji z AZS, na boisku Marymontu spotka się Marymont ze Skrą, a na boisku Polonji Polonja Ib — Znicz.

BIEGI PIESZE DLA GAZECIARZY

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 11, rozegrany zostanie bieg naprzełaj dla gazeciarzy, organizowany w grupie starszych i młodszych przez „Kurjer Poranny".

OTWARCIE SEZONU NA DYNASACH

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Dynasach otwarcie sezonu torowego kolarskiego przy pdziale najlepszych sił stołecznych.

MECZ LEKKOATLETYCZNY WARSZAWIANKA — LEGJA

W sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 10 rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny Warszawianka — Legja, przyczem na boisku zobaczymy zawodników tej klasy co Kusociński, Petkiewicz, Szenajch, Żuber, Mierzejewski, Lokajski, Wielgomarz, Foryś itd.

GRY SPORTOWE

— Drużyna hazeny KS Polonja gra w niedzielę 18 b. m. w Poznaniu z Wartą, a na 8 i 9 czerwca sprowadza czeską drużynę Victorię Žižkov.

— Na kogresie gier sportowych w Berlinie 18 i 19 b. m. Polska reprezentowana będzie przez p. Prażmowską, dr. Chrapowickiego i prof. Dręgiewicza.

— W Warszawie odbywa się obecnie kurs dla sędziów w grach sportowych w lokalu YMCA od godz. 20 — 22. We wtorek odbył się wykład o koszykówce, we środę o szczypiorniaku mówił dr. Chrapowicki, we czwartek o siatkówce p. Konwerski, w piątek o hazenie p. Smidówna, w sobotę egzamin.

INŻYNIER LIEFELD DRUGI w WYŚCIGU O MISTRZOSTWO EUROPY

W Pradze Czeskiej odbył się w niedzielę wyścig samochodowy o tytuł mistrza Europy. Wyścig zgromadził 160 samochodów, prowadzonych przez najlepszych automobilistów Europy. Pierwsze miejsce zajął Stucz. Znany automobilista polski, inż. Liefeld, na Austro - Daimlerze zajął drugie miejsce w czasie zaledwie o 3 sek. gorszym od pierwszego.

TAJEMNICA SIÓDEMKI

Prof. Swoboda, znany wiedeński badacz perjodyczności w życiu ludzkim omawiał niedawno kwestję tajemniczego wpływu liczby w życiu ludzkiem, co zresztą było już znane w starożytności. Te siedmioletnie okresy są jakby równomienrie przypływającemi i odpływającemi falami nietylko sił fizycznych, ale również i tężyzny fizycznej, która również przenosi się na potomstwo. Prof. Swoboda badał tablice genealogiczne wielu domów panujących i arystokratycznych, sięgające aż do średniowiecza i w każdym wypadku stwierdził ową zasadę powtarzających się nasileń tężyzny umysłowej lub fizycznej w okresach siedmioletnich.

Poszukajcie w waszych latach i w latach waszych dzieci. Jak się objawiał ten siedmioletni rytm?

Od tej hipotezy przejdźmy do życia praktycznego. Macie np. lat cztery razy po siedem, a więc 28. Zakładacie własny dom, gniazdo rodzinne, ognisko domowe. Pięknie! Wiecie, że przezorność i oszczędność, myśl o jutrze jest podwaliną życia człowieka pracy. Zarabiacie skromnie, ale jednak tyle, że choćby i pewnym wysiłkiem Waszym i waszej żony — da się wycisnąć z tego zarobku 7 złotych tygodniowo. Powzięliście mocne, niezłomne postanowienie odkładania po złotówce dziennie i co 7 dni, w sobotę oddajecie do P. K. O. na książeczkę oszczędnościową — kabalistyczne, tajemnicze 7 złotych. Brawo, doskonale, młodzi dzielni ludzie!

Czy wiecie ile owe 7 złotych co 7 dni uczyni po latach 30? Obliczacie pobieżnie 7 x 52 tygodnie = 364 zł. x 30 lat, to będzie wpłaconych pieniędzy — 10.920 zł. plus procenty... A teraz się zdziwicie! Oto 7 zł. co 7 dni składanych do P. K. O. (Pocztowej Kasy Oszczędności) + 7% rocznie — uczyni po latach 30 (na składane procenty) 35.563 zł. 99 gr.! Ściśle tyle, co do grosza! No, czy to Was nie zdziwiło? A jednak tak jest, 28-o letni mężczyzna wytrwale składający 7 zł. tygodniowo — otrzyma w 58-ym roku życia 35.563 zł. i groszy 99! Piękna to suma, nieprawdaż? Z procentu od takiej sumy można żyć! A cóż dopiero, gdy się za nią nabędzie wcale piękny dom wiejski z kilkomorgowym ogrodem warzywno-owocowym?! Oto piękna nagroda za pracę, wytrwałość, wstrzemięźliwość i oszczędzanie w P. K. O.

Pomyślcie o tej mistycznej siódemce i postanówcie pójść za naszą dobrą radą, a niewątpliwie osiągniecie ten ściśle skalkulowany rezultat — 35.563 zł. i groszy 99.

Czekamy na ukazanie się w Kasach P. K. O. — pierwszych siódemek, wróżących dobre, spokojne Jutro.

POKWITOWANIA

Dla uczczenia pamięci *ś. p. Stefana Dąbkowskiego* w drugą rocznicę śmierci składa narzeczona i jej rodzina na *Kolonje Letnie Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci* zł. 100 i na *Bibljotekę im. Stefana Dąbkowskiego przy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej* 150 zł.

Na Bibljotekę im. Stefana Dąbkowskiego przy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Z. Kopankiewiczowie zł. 15.

Wanda Drège zł. 20.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Zapomniane twarze".
Apollo: „Usta nigdy niecałowane".
Atlantic: „Nocna warta".
Casino: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni" z Lil Dagower i Petrowiczem.
Capitol: „Księżniczka jazbandu".
Colosseum: „Czerwona szabla". **W małej sali:** „Gdzie ulica się kończy".
Europa: Walka o kobietę".
Filharmonja: „Siódme przykazanie".
Holywood: „Małżonek wbrew woli".
Kometa: „Romans w haremie".
Miejski: „Skrzydlata flota".
Pan: „Księżniczka Jazzbandu".
Pola Negri Palace: „Atlantic".
Palace: „Znajoma z ulicy".
Rena: (N. Świat 63) „Sztabskapitan Gudaniew".
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Angdita" z Renee Adoree.
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevalier.
Wisła: „Policmajster Tagiejew".
Wodewil: „Simba — król puszczy".
As: „Anna haremina".
Znicz: „Pod pręgierzem hańby".
Bajka: „Gwiaździsta eskadra".
Czary: „Tawerna 1000 radości".
Era: „Biały kapitan".
Helios: „Katarzyna I".
Italja: „Gwiaździsta eskadra".
Kometa: „Grzesznicy".
Lotos: „Serce na bruku".
Lux: „Szampan".
Mewa: „Sally" z Collen Moore.
Muza: „Szpiedzy".
Nowości: „Męczennica małżeństwa".
„Promień": „Miłość paryżanki".
Praga: „Katarzyna I".
Petit Trianon: „Tragedja pasierbicy".
Riviera: „Chicago".
Świt: „Czerwony błazen".
Staromiejski: „Człowiek śmiechu".
Sokół: „Narzeczona Nr. 68".
Ton: „Szalony książę".
Tomobla: „Sen o miłości".
Uciecha: „Pieśń o Atamanie".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni". „Dziecko, które się nudzi" — wygł. p. Wanda Pełczyńska. 12.40 25-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert kameralny. 18.45 Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera. Kom. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 — 19.50 Prasowy dziennik radjowy. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton. Stanisław Dzikowski: „Pasażer III klasy". 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Wera Bobrowska (śpiew). 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22.15 Komunikaty. 22.25 „Ostatnia fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

BIBLJOTEKA, WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK I CZYTELNIA PISM

została otwarta

dla robotników i pracowników ruchu robotniczego

w domu Kolejarzy (Czerw. Krzyża 20). **Czytelnia bezpłatna**, czynna codziennie od 5-ej do 9-ej wiecz.

Wypożyczalnia książek we wtorki i soboty od godz. 1 do 3-ej; w inne dni od 5 do 7-ej wiecz. Abonament miesięcznie 50 gr.

Bibljoteka dla działaczy robotniczych codziennie od godz. 9 do 3-ej **bezpłatna.**

PIERWSZY PO WOJNIE MECZ PIŁKARSKI ANGLJA—NIEMCY



W ubiegłą sobotę rozegrany został na stadjonie Grünwaldzkim w Berlinie, pierwszy po wojnie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglji a reprezen tacją Niemiec. Mecz wywołał w Niem czech ogromne zainteresowanie i pomimo ulewnego deszczu zebrało się na b oisku przeszło 50.000 widzów. Po ostr ej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Do przerwy An glja prowadziła 2:1.

Z teatrów świetlnych.

„CASINO". — KOBIETA, KTÓRA SIĘ NIGDY NIE ZAPOMINA.

Tytuł zupełnie nie odpowiadający treści, ale film ciekawy i dobrze zrobiony. Dużo momentów sensacyjnych, dużo napięcia dramatycznego, które tem większe czyni wrażenie, że film jest rzeczywiście dźwiękowy. Mamy tu cały szereg scen absolutnie udźwiękowionych (np. sceny w sądzie), które są o tyle zrozumialsze jeszcze dla ogółu, że djalogi i przemówienia toczą się w języku francuskim, a nie angielskim.

Treść częściowo przypomina widziane obrazy dźwiękowe: bohater jest biednym chłopcem, palącym się do sceny, który dzięki pomocy kochającej go kobiety staje się słynnym „gwiazdorem" teatrzyku.

Lwia część zasługi z powodzenia obrazu przypada Lil Dagover, która tym razem nietylko mimiką, ale ekspresją głosu czaruje widzów.

IK.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Opowieści Hoffmana"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR ATENEUM, ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8 wieczorem arcydzieło Moliera „Chory z urojenia" w świetnym przekładzie Boya - Żeleńskiego.

Dla młodzieży szkolnej urządza dyrekcja teatru „Ateneum" specjalne przedstawienia „Chorego z urojenia".

WIELKI. Dziś „Opowieści Hoffmana" z p. Doboszem.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Bernarda Shaw'a „Dom złamanych serc".

TEATR LETNI. Codziennie „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI gra codziennie „Volpone"

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba".

TEATR „MORSKIE OKO". „Uśmiechy Warszawy".

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja p. t.: „Budżet wiosenny".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Podróż naokoło świata".

Z Filharmonji. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie prof. Rudolf Nilius z Wiednia. Program zawiera cztery nowości, mianowicie: koncert fortepjanowy Wladigierowa, nokturn na orkiestrę Nestorowa, uwerturę Sinigaglji i Suitę symfoniczną Marxa; program uzupełnia: symfonja G-dur Haydna i poemat symfoniczny „Anhelli" Różyckiego. Solistą będzie doskonały pianista Zygfryd Schultze.

KONCERT. W piątek dn. 16 b. m. w sali Konserwatorjum koncert z udziałem art. opery lwowskiej Jadwigi Pankiewiczowej, skrzypaczki Haliny Balińskiej, kompozytora Al. Wielhorskiego (fortepian) i Feliksa Szymanowskiego (akompanjament). W programie muzyka polska, niemiecka i rosyjska.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie zawiadamia, że w związku z wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy — od dn. 15 b. m. wprowadzone będą następujące zmiany:

1) Linja Nr. 4 przedłużona będzie od Pl. Muranowskiego do Dw. Gdańskiego.

2) Linja Nr. 15 przedłużona będzie od ul. Dworskiej i przebiegać będzie następującemi ulicami: z Marymontu do rogu Bielańskiej i Tłomackiego — drogą dotychczasową, od rogu Bielańskiej przez Tłomackie, Leszno, Żelazną, Chłodną, Wolską, Skierniewicką do Dworskiej (Szpital Żydowski).

3) Linja Nr. 2 będzie w sezonie letnim skasowana, natomiast linja Nr. 2A—od Pl. Muranowskiego do Czerniakowa (Miasto Ogród)—będzie znacznie wzmocniona.

4) Bilety abonamentowe ulgowe — poranne i powrotne — będą ważne tylko do godziny 8-ej rano w dni powszednie.

KOBIETA, KTÓRA POBIŁA REKORD ŚWIATOWY LINDBERGA



LENA BERNSTEIN

młoda pilotka francuska utrzymała się w powietrzu bez lądowania na jednopłatowcu, sama jedna przez 35 godzin 46 min. i 5 sekund, bijąc w ten sposób światowy rekord lotu bez lądowania, ustanowiony przez Lindberga.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.